Rok X. Tarnów, dnia 31-go grudnia 1910. Nr. 24.



Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, ilustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Organ Towarzystw roln. okręgowych: Tarnowskiego, Dąbrowskiego i Myślenickiego.

PRZEDPŁATA ROCZNA przysełana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 h., w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polskiem 2 rs. 50 kop.

Gospodarstwo podwórzowe.*)

(Ciąg dalszy).

III. Podwórze.

Bardzo ładny wygląd daje gospodarstwu obszerne i czyste podwórze, otoczone murowanymi i czysto utrzymanymi budynkami.

Wprawdzie dopiero porządek wzorowy dodaje temu podwórzu uroku, gdyż podwórze, na którem wozy są porozstawiane, pługi poprzewracane lub krzywo poustawiane, a gnojownik z pagórkami dymiącej się mierzwy, robi smutne wrażenie i jest zarazem zwierciadłem kierownika gospodarstwa.

Trzeba przeznaczyć miejsce dla wozów, które powinny stać w jednej linii z wyprostowanymi i popodpieranymi dyszlami. Aby ułatwić ustawianie przy zajeżdżaniu, wyoruje się bruzdę, w której stoją tylne koła.

Zaraz obok buduje się rusztowanie dla hel, drabi, drabek, desek, luśni itd. w takiem miejscu, w którem jest łatwy dojazd ze wszystkich stron. Drabie i drabki powinny wisieć, a deski i luśnie leżeć, lecz zawsze tak, aby nie zawadzały jedne drugim, skoro się je bierze do użycia. Barki i haczyki (wagi i orczyki) za-

*) Z broszury Tadeusza Sobeskiego z Cielimowa, przysłanej redakcyi do oceny.

wiesza się w pobliżu wozów lub na ścianie stajni na ponumerowanych hakach. Każdy numer należy do osobnego fornala, za porządki wiszące na nim odpowiada odnośny fornal. Przeprowadzenie tego jest bardzo korzystnem; wszystko bywa wtedy na swojem miejscu i niema tego żmudnego szukania przy zaprzęganiu, które się uprzykrza tak zwierzchnikom jak i fornalom.

Pługi, radła, brony i wszelkie narzędzia rolnicze powinno się również poustawiać systematycznie i gatunkowo i z łatwym dojazdem, aby można swobodnie konie przyprowadzić i zaprządz, bez narażenia na okaleczenie ich o jaki sprzęt żelazny. Najlepiej jest, jeżeli gospodarstwo posiada osobne szopy do przechowywania wszelkich desek, drabi, hel, pługów, bron itd, gdyż w szopie nie cierpią porządki tak bardzo od deszczu, który niekiedy bardziej je niszczy, niż samo użycie.

Zimą, co prawda, trzeba konicznie wprowadzić pod dach przynajmniej wszelkie żelazne sprzęty gospodarcze, posmarowawszy je poprzednio tłuszczem jakim, np. wazeliną, gdyż tłuszcze chronią przed rdzą i przedłużają trwałość maszyn. Ciasnota zimą nie szkodzi, pługi mogą leżeć na bronach, radełka wisieć; przy cośkolwiek pomysłowości nie trudno znaleźć miejsce.

Podwórze powinno być zawsze w porządku i czyste. Złe wrażenie robi porozrzucana słoma, trzeba więc barłóg zagrabiać i używać na słańsko. Do takiej roboty w większem gospodarstwie dobrze jest wyznaczyć jakiego starszego robotnika lub kalekę, który niezdatny jest do cięższej pracy. W małem gospodarstwie zrobić to może sam gospodarz lub syn, córka, stary ojciec itp. Słoma leżąca na podwórzu już nieraz spowodowała większe pożary, gdyż po słomie dostał się ogień do budynku.

Kamienie, porozrzucane w podwórzu, trzeba wyzbierać, dbając o zdrowe nogi koni i bydła. Zwykle odnosi się kamienie na wielkie kupy. Uważam to za niestosowne, gdyż kładąc je przy drogach, nie zajmiemy wiele miejsca, a przygotujemy materyał do budowy bruku lub szosy w przyszłości. Rzeczą jest prawdopodobną, że z czasem przyjdzie nakaz brukowania lub szosowania wszelkich dróg publicznych, jak to się już stało we Francyi. Skoro materyał przygotowanym będzie, łatwiej już przeprowadzać dalsze prace. Robotnik jest coraz droższym, dlaczego więc nie wziąć się zaraz do tej pracy. Gniewamy się na naszych przodków, że mając poddostatkiem ludzi, drzewa i kamieni, nie pobudowali lepszych i mocniejszych budynków, dbajmy o to, żeby nasi potomkowie nie narzekali znowu na nas.

W pierwszym rzędzie trzeba wybrukować podwórze, a przynajmniej główne drogi do stajni, śpichlerza, stodół i t. d. Jeżeli są miejsca niebrukowane, trzeba je bronować dla zrównania śladów kół i kopyt. Mianowicie zaleca się bronować krótko przed mrozem. Po nagłym lub długotrwałym deszczu osusza się podwórze, spuszczając błota miałkimi rowkami, które się później zasypuje.

Po brukach i szosach nie wolno jeździć ani bronami ani pługiem, trzeba narzędzia kłaść na smyki (sanki) i na nich dowozić do miejsca przeznaczenia. Nietylko narzędzia się tępią na twardym bruku, ale i droga się niszczy. Znam przypadek, w którym brona wyrwała kamień na moście.

Z niedbalstwa nie naprawiono, powstałej stąd dziury, a po kilku dniach koń nastąpił na nią i złamał nogę. Lada drobnostka zatem, zapomnienie lub nieuwaga mogą narazić gospodarza na wielkie straty, dlatego trzeba mieć oczy otwarte na wszystko, zwracać uwagę na tysiąc rzeczy, by módz zawczasu zapobiegać nieszczęściu.

Ile to szkody spowodowały ślizkie schody lub droga licha, ślizka przy mrozie. Konie i ludzie łamali sobie nogi, a właściciele gospodarstw narażani byli na liczne procesy, odszkodowania, utrzymanie kalek, płacenie dożywocia, dlatego, że schody nie były posypane piaskiem lub popiołem.

W razie mrozu trzeba przydzielić stróżowi obowiązek posypywania miejsc ślizkich piaskiem lub popiołem, żeby uniknąć smutnych skutków nieszczęścia.

Również zapobiegliwość o dobre utrzymanie budynków opłaca się bardzo. Przy budynkach przy drodze trzeba wkopać na rogu kamień, aby wozy nie zawadzały i nie psuły narożnika. Tosamo odnosi się do wszelkich bram i filarów narożnych, płotów itd. Jeżeli dachówkę jaką wiatr zrzuci, trzeba zaraz założyć nową, nie dopiero wtedy, gdy siano zamoknie i gnić zacznie. Sporządzając i łatając zaraz, zapobiegamy dalszemu gniciu i unikamy wszelkich napraw, które w przeciwnym razie spadną na nas odrazu.

Również góry (strychy), nad stajniami i oborami trzeba łatać corocznie i zatykać dziury jak najszczelniej, utrzymując sufity stale w dobrym stanie. Wielki śnieg zmiata się z dachów, ugina on bowiem swoim ciężarem deski i kozły, gwoździe i śruby zluźniają się wskutek nacisku i dach wychodzi z posad.

Zaleca się raz poraz pobronować okólnik dla zrównania, za broną trzeba wyzbierać kamienie, aby nóg nie kaleczyły sobie źrebaki i bydło. Obecnie pół okólnika dla źrebiąt wysypują grubo piaskiem, najgrubszym kamykowatym żwirem, tak zwanym grandem, drugą połowę brukują. Na grubym żwirze mają się źrebaki przyzwyczajać do chodzenia po twardych szosach i kamienistych drogach. Przytem kopyta wyrabiają się bardzo dobrze, zachowują swą naturalną elastyczność i konie, przyzwyczajone za młodu do stąpania po twardej ziemi, obywają się bez podków, z wyjątkiem, gdy droga ślizka.

Płoty, otaczające okólnik, nie powinny mieć sęków, ani ostrych zakończeń, ani co gorzej, wystających gwoździ, o które źrebaki skaleczyćby się mogły. C. d. n.

Drobiazgi.

Przechowywanie zboża. Gdy zboże zostało wymłócone, a ziarno zsypano w spichlerzu, powtarza się u niego ten sam proces, który przedtem odbywał się w stodole t. j. proces potnienia. Tak jak wtedy wywiązuje się w ziarnie ciepło i wilgoć, a co poznać po właściwej woni. W wypadku takim rozchodzi się o to, ażeby rozgrzaniu się, o ile możności przeszkodzić i wyparowanie wilgoci sztucznie przyspieszyć. Jedno i drugie osiągnie się za pomocą płaskiego rozpostarcia i częstego szuflowania na miejscu przewiewnem. Do osiągnięcia przewiewu muszą się znajdować w każdym spichrzu wentylatory, które podczas pogody mają być otwarte, podczas niepogody zaś zamknięte. Tak samo, w lecie, podczas wielkich upałów, muszą być przymykane, ażeby zboże, które przez przechowanie i tak już na wadze straciło, nie zeschło się zupełnie. Ubywanie zboża wynosi w pierwszym kwartale przechowywania 1·58%, w drugim 0·90%, w trzecim 0·60%, w czwartym zaś 0·38%, a więc w całości wynosi ubytek w jednym roku 3·5%. U nasion oleistych ubytek jest jeszcze większy, a można go przyjąć na 5%. Bardzo odpowiedniem urządzeniem w szpichlerzach zbożowych są małe tabliczki, czarno pomalowane, przytwierdzone do kijków, na których wypisana jest ilość i data zsypania zboża. Oprócz tego polecić można także sumaryczną tablicę, która wskazuje każdorazowy zapas zboża przechowywanego w szpichlerzu.

Kopyto u konia. W pierwszym rzędzie jest obowiązkiem każdego hodowcy baczyć na to, aby tak zwierzęta rozpłodowe jak ich potomstwo miały kopyta bez nagany. Żadnej klaczy ze złemi kopytami nie należy używać do rozpłodu; to samo odnosi się do ogierów. Na kopyta źrebców trzeba zwrócić uwagę od samego początku, ażeby się zużywały regularnie, w przeciwnym razie występują błędy: jak krzywe położenie, niejednostajny chód i jako skutki tegoż: okaleczenia nóg i nabrzmienia stawów na nieuniknioną szkodę hodowcy, gdyż dobroć konia zależy w pierwszej linii od własności kształtu kopyt i od ich elastyczności. Najlepszym środkiem, ażeby się kopyta u źrebców rozwijały zdrowo i trwale, jest dużo ruchu, gdyż przy ruchu tylko rozwijają się one normalnie. Na gnoju staje się kopyto wielkiem, ale miękkiem, a strzałka zanika. Co 3 miesiące należy kopyta zbadać i nie zbyt mocno poobcinać. U dorosłego konia roboczego należy okucie przynajmniej co 4 tygodnie odnowić, zanim róg poza żelazo wyrośnie i stanie się za szerokim i za płaskim. Źle zrozumiana oszczędność bardzo wiele w tym kierunku szkody wyrządza.

Ziarna słonecznika jako pokarm dla kur. Wybornym pokarmem dla kur są porą zimową nasiona słonecznika, ponieważ ziarna jego zawierają w obfitości materyały, które przyczyniają się do tak potrzebnego dla drobiu podniesienia ciepłoty ciała w zimie. Na jednę sztukę drobiu wystarcza dziennie 70—80 ziarn dużych, dobrze wykształconych, pośledniejszych zaś 100—120. Wszystko ptactwo domowe jada je chętnie, a najchętniej kury. Słonecznik dorasta do 3 m. wysokości, a tarcza jego nasienia zawiera po dojrzeniu 800—1000 ziarn, miewa bowiem do 30 cm. w średnicy. I dla pszczół daje ta roślina dużo pożytku, ponieważ przy miernie wilgotnem powietrzu kwitnie 3—4 tygodni. W ziemię dobrze uprawną sadzi się nasiona w maju na 5 cm. głęboko, około 30 cm. jedno od drugiego. Gdyby się pokazało, że rośliny stoją za gęsto, można je później przesadzić.

KALENDARZ od 1-go do 16-go stycznia. 1. N. **Nowy Rok.** Mieczysława, 2. P. Makarego, 3. W. Genowefy, 4. S. Tytusa b., 5. C. Szymona bł., 6. P. **Trzech Króli,** 7. S. Juliana i Lucyana, 8. N. 1. po 3 Kr. Seweryna, 9. P. Maryanny panny, 10. W. Pawła, 11. S. Higiniusza pap., 12. C. Ernesta i Honoraty, 13. P. Lucyana, 14. S. Feliksa m. 15. N. 2. po 3 Kr. Pawła pap.

Kalendarz myśliwski i rybacki. W styczniu wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, głuszcze i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i ptactwo wodne.

W styczniu wolno łowić wszystkie ryby, raków łowić nie wolno.

Dział ogłoszeń.

Za ten dział redakcya nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Towarzystwo rolnicze okręgowe

w Tarnowie ul. Różanna Nr. 11.

podaje do wiadomości swoich P. T. Członków, że utrzymuje dla nich na składzie **żużle (tomasynę 17 do 18%) z gwarancyą zawartości kwasu fosforowego.** Wszystkie nawozy, leżące na składzie, poddane zostały przez Towarzystwo badaniu i ocenie krajowej stacyi doświadczalnej

Nawozy sztuczne jak: tomasynę (żużle), kainit, superfosfat amoniakalny, 40% sól potasową, saletrę chilijską i t. d. odstępuje Towarzystwo swoim Członkom (bez zysku) po cenie własnych kosztów.

Ponieważ doszło do wiadomości Towarzystwa, że w niektórych gminach znaleźli się miejscowi ajenci, którzy oferują nasiona, żużle i inne nawozy, nibyto nabyte przez tutejsze Towarzystwo — przeto oświadczamy, że za pośrednictwem tutejszego Towarzystwa sprowadzili żużle do rozsprzedaży między Członków tylko następujący Panowie: **P. Harlender z Lubinki, p. Michalik z Łęgu ad Partyń, p. Tyrka z Poręby radlnej i Kółka rolnicze w Łękawicy i w Wierzchosławicach.** Za żużle, dostarczane przez innych odsprzedających, nie daje Towarzystwo żadnej gwarancyi, a za nadużywanie firmy, pociągnie ich Towarzystwo do odpowiedzialności sądowej.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Tarnowie,

podaje do wiadomości:

1) że ma do rozdania 3 buhaje. Zgłoszenia mogą członkowie wnosić do końca b. r.

2) że Zakład rolniczy doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, udzieli zgłaszającym się członkom tutejszego Towarzystwa rolniczego, nasion i nawozów sztucznych, dla próbnych doświadczeń.

MOLASYNĘ powinien każdy gospodarz dbały o swe konie posiadać!!!

MOLASYNA

jest najlepszym i najtańszym, hygienicznym, posilnym środkiem pokarmowym dla koni, bydła roboczego i opasowego, trzody chlewnej, patentowana prawie we wszystkich państwach na kontyngencie.

Roczna produkcya: około 3 milionów cetnarów.

Molasyna zawiera około 40% cukru (80% melasy), działa wzmacniająco na muskuły u zwierząt, pobudza apetyt u zwierząt, poprawia trawienie u zwierząt, chroni od kolek i biegunki, łagodzi kaszel u zwierząt.

KONIE po 4—6 tygodni powracają do najlepszych kondycyj, dostają sierść gładką i lśniącą. Najgorsze żarłoki (konie leniwie żrące) żrą chciwie obrok z Molasyną. Żadne resztki pokarmu nie pozostają w żłobach (żłób bywa doszczętnie wylizany)

Oszczędność w stosunku do owsa 200 do 500 koron na wagonie.

Molasyna w suchem miejscu przechowana posiada nieograniczoną trwałość użytkową (zupełnie się nie psuje).
Molasyna tańszą jest od znanych środków pokarmowych, a przedewszystkiem od tzw. „Posilnej karmy melasowej“.
Molasyna jest bezwarunkowo najtańszym posilnym środkiem pokarmowym dla koni etc. —.·—.·—.·—.·—.·—.·—

Specyalne oferty i szczegółowe prospekty przesyła się zwrotnie na żądanie.

Przy większym odbiorze kredyt do sześciu miesięcy dopuszczalny.

Do nabycia wyłącznie u firmy:

DOM ROLNICZY, ERNEST BALSEN, KRA[illegible] UL. KARMELICKA l. 23.





Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.